

*Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana (Jk 5,14)*

O, wy rzymscy katolicy! Skądże wam ten strach, zwlekanie i delikatność (!! ) wobec chorych i umierających ludzi? Dlaczego większość z nich nie odchodzi na drugą stronę życia przygotowana jak należy? Powiedzmy otwarcie: Jest to sprawa żywej wiary i to zarówno po stronie chorych, jak i po stronie jego otoczenia! Dla jasności sprawy rozpatrzmy naszą postawę chrześcijańską wobec ludzi chorych i umierających w kilku punktach:

1. **Chorego (umierającego) człowieka nie można potraktować tak samo**, jak kogoś w pełni sił i w całej jasności jego myślenia. Strach, ból, samotność czy wreszcie działanie (otępiające) leków mogą sprawić, że nie jest on po prostu w stanie podejmować swobodnych i samodzielnych decyzji. Ma zatem prawo oczekiwać wsparcia i podpowiedzi ze strony swych najbliższych, mających jasne rozeznanie sytuacji.

2. **Choremu należy się prawda, podana w odpowiedni sposób** i w odpowiednim czasie. Także po to, by zdążył podjąć działania najistotniejsze dla swego życia wiecznego i doczesnego.

*Nie miej bliźniego swego za głupiego!*

- oto swoiste XI przykazanie które warto tutaj wszystkim przypomnieć. Przecież ukrywanie faktycznego stanu zdrowia przed chorym na dłuższą metę nie jest możliwe! A nawet gdyby taka informacja miała u niego rzeczywiście wywołać wstrząs, to czymże to jest dla ludzi wierzących wobec perspektywy czekającej nas wszystkich Wieczności i Sądu?

*“Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?”*

(Mt 16,26).

3. **Na otoczeniu chorego spoczywa odpowiedzialność** za jego przygotowanie na śmierć i troska o rozwój życia duchowego podczas choroby. Nie jest w stanie zrobić tego ani personel medyczny, ani nawet ksiądz kapelan czy duszpasterze miejscowi! To właśnie najbliżsi mają w swych rękach swoisty klucz do duszy cierpiącego: znajdują właściwy sposób dotarcia do jego wnętrza i odpowiednio przygotowują go na spotkanie z Panem.